

Słowo na niedzielę 30 sierpnia 2020 roku- XXII Niedziela Zwykła

(Jr 20, 7-9; Ps 63 (62), 2. 3-4. 5-6. 8-9; Rz 12, 1-2; Mt 16, 21-27)

Prorok Jeremiasz poddany próbie. Dusza człowieka pragnie i szuka Boga. Rozumna służba Boża polegająca na szukaniu woli Bożej. Naśladowanie Chrystusa warunkiem pójścia za Nim.

Rozdział dwudziesty księgi Jeremiasza opisuje jego uwięzienie i wewnętrzną walkę duchową proroka. Kapłan Paszchur, który słuchał słów nauczania proroka, nie przyjmuje ich. Zamiast tego, każe natomiast ubiczować Jeremiasza i zakuć w dyby przy górnej bramie Beniamina. Następnego dnia po uwolnieniu, Jeremiasz przekazuje prorocstwo Boga kapłanowi Paszchurowi. Zapowiada uprowadzenie całego kraju Judy do Babilonu i śmierć wielu ludzi, w tym samego Paszchura. Po tym wydarzeniu Jeremiasz przeżywa wewnętrzny dramat, głębokie rozterki człowieka skarżącego się na bezskuteczność swojej działalności i bolesne doświadczenie duchowe. Są to najpiękniejsza, a zarazem najbardziej tragiczne wyznania Jeremiasza, który przeżywa wewnętrzny dramat. Cały tekst zawarty jest w wersetach od 7 do 18. W pierwszej części (czytanej dzisiaj) prorok oskarża Boga, że wykorzystał jego niedoświadczenie i młody wiek, aby go zwieść i wprowadzić na drogę fizycznych i duchowych cierpień. Słowa: „*przynagłałeś mnie*” lub „*zwiodłeś mnie*” - oznaczają, że Bóg namawiał Jeremiasza do podjęcia tak trudnej misji prorockiej natrafiającej na tyle przeszkód. Prorok odpowiedział pozytywnie na słowo Boga i poszedł wypełnić powierzona mu misję. W dalszej części swoich „*wyznań*” prorok pozwala spojrzeć w głębię swojej duszy. Zleczone mu słowo Boże pali go jak żar ognia i nie może go stłumić; musi być wygłoszone bez względu na skutki, jakie może spowodować. Wiersz ten dowodzi o nadprzyrodzonym źródle mowy prorockiej pochodzącej z zewnątrz, od Boga. Prorok podejmuje nieudaną próbę uwolnienia się od swojej uciążliwej misji. Bóg, który powołuje człowieka do określonego zadania, misji, nie pozwala mu z niej zrezygnować. Daje mu siłę do jej realizacji, choć nie zawsze rezultaty są widoczne czy pozytywne.

Psalm jest lamentacją Dawida, który przebywa z dala od Jerozolimy (na pustyni Judzkiej), gdzie uciekł przed prześladowającym go królem Saulem. Czuje się przygnębiony i odczuwa duchową pustkę. Tęskni za świętym Przybytkiem, miejscem najściślejszej łączności z Bogiem. W sercu jego budzi się tęsknota za Bogiem, którego nieustannie szuka, a całe jego wnętrze pragnie Go ogromnie. Bez bliskości Boga staje się jak pustynia, której brakuje ożywczej wody. Pragnienie, szczególnie dokuczliwe w skwarze pustyni, jest wymownym obrazem tęsknoty Dawida za Bogiem. Dlatego w sercu rodzi się pragnienie przebywania w świątyni, gdzie można oglądać Boga, doświadczać Jego szczególnej obecności i objawienia się Jego chwały. Dawid chciałby tam być obecny i doznać Jego łaski. Dla Dawida łaska Boża więcej znaczy niż życie. Z kolei dla Izraelitów życie przedstawiało największą wartość, długie życie było znakiem błogosławieństwa Bożego i najwyższą nagrodą za postępowanie zgodne

z wolą Bożą. Dawid czuje się ogarnięty przez potęgę i majestat Boga, który odkrywa. W żarliwej modlitwie wznosi swoje ręce ku Bogu śpiewając Mu pieśni, wyrażając w ten sposób swoją miłość. Bliskość Boga nie opuszcza Dawida nawet na postaniu, ponieważ całym swoim jestestwem przylgnął do Pana i czuje się bezpiecznie w Jego ręku. Dlatego wierzy, że dobry i wielki Bóg przyjdzie mu z pomocą wobec tych, którzy go niesprawiedliwie oskarżają.

Święty Paweł w liście do Rzymian w rozdziałach od dwunastego do piętnastego przedstawia wizję chrześcijańskiego życia- nowego życia w Chrystusie. Jako teolog i apostoł, jest też tym, który praktycznie, do życia duchowego, stosuje doktrynę. W tym liście podaje wiele praktycznych wskazówek dla codziennego życia chrześcijańskiego. Zaczyna od tego, że kult chrześcijański ma wyrażać się w tym, że wierzący ofiarują Bogu przede wszystkim samych siebie, całe swoje życie: myśli, uczucia, pragnienia, umiejętności, czyny. Chrześcijanin żyjący życiem Bożym, winien odpowiedzieć ofiarowaniem siebie samego Bogu na „*duchową służbę*”, tzn. na życie zgodne z wymaganiami Bożymi. Będzie to dowód wiary-świadomego uznania Boga i przyjęcia Jego poleceń. Bóg nie potrzebuje żadnej rzeczy materialnej, chce natomiast, aby ludzie otwierali się na Niego i pozwalali zamieszkiwać Mu w swoim wnętrzu. W ten sposób dokonuje się rzeczywista przemiana człowieka, która w konsekwencji prowadzi do uświęcenia świata. Istotą tej duchowej, wewnętrznej przemiany jest umiejętność rozpoznawania w każdym czasie i okolicznościach tego, czego tak naprawdę chce Bóg. Taki człowiek będzie prowadził „*życie święte*”, bo należące do Boga, „*przyjemne*”, bo Bóg tak zaplanował rozwój człowieka. Liturgia życia więc nie jest kultem formalnym i zewnętrznym, lecz duchowym, obejmującym całego człowieka. Paweł nie sprzeciwia się zewnętrznemu kultowi, ale przestrzega przed ograniczaniem się jedynie do takich powierzchownych zachowań. Nawet najbardziej wyszukane praktyki religijne nie przydadzą się na nic, jeśli ludzkie serce, umysł i wola pozostają daleko od Boga.

Po rozmowie na temat stopnia zrozumienia przez ludzi, kim jest Jezus, i po wyznaniu wiary w Niego przez Piotra oraz uczniów, Jezus po raz pierwszy mówi im, że umrze i że zmartwychwstanie po trzech dniach. Mówi, że zostanie zabity za sprawą starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, czyli przywódców religijnych. Słowa te mocno kontrastowały z wyobrażeniami i oczekiwaniami Żydów. Jezus wskazuje, że musi pójść do Jerozolimy, gdzie dokona się Jego męczeństwo. Słowo „*musi*” podkreśla moc woli Ojca i znaczenie śmierci Pana dla całej historii zbawienia. Jezus był świadom śmierci, która Go czekała, gdyż była następstwem Jego życia i działalności, a także została zapowiedziana przez Ojca ustami proroka Izajasza. Chrystus był stanowczy w swoim nauczaniu. Kto wierzy w Niego i przyjmuje Go jako posłanego przez Boga Zbawiciela, musi przyjąć również zaplanowaną dla Niego przez Boga mękę i śmierć. Wiara uczniów okazała się jednak niedojrzała; nie byli oni w stanie zaakceptować zapowiedzianej śmierci Jezusa. Choć chodzili za Nim trzy lata, nie potrafili przyjąć woli Bożej. Brali wzór z tego świata, ze starszych i uczonych w Piśmie. Upierając się przy ludzkim (światowym) myśleniu Piotr

został surowo zganiony. Jezus nazywa go- „szatanem” (gr. satanas - kusiciel, przeciwnik). Nie stwierdził jednak, że Piotr jest szatanem, ale użył tego określenia w pierwotnym znaczeniu (oponent, przeciwnik, kusiciel, przeszkoda na drodze do czegoś). Upominając Jezusa, Piotr sprzeciwił się woli Bożej, którą Chrystus miał wypełnić. Wpływ szatana utrudnia człowiekowi prawidłową ocenę rzeczywistości i rozeznawanie woli Bożej. Jezus dał uczniom dowód na to, że nie muszą kierować się wzorem Jego przeciwników, myśleniem ziemskim, ale mają kierować się myśleniem duchowym- Bożym przez wiarę w Niego. Chrystus uświadomił uczniom, że czeka Go cierpienie. Tą samą drogą pójda także oni, gdyż uczeń powinien naśladować Mistrza. Kto idzie za Jezusem, musi uczyć się od Niego przyjmowania różnych utrapień życia. Krzyżem dla wierzącego jest społeczny koszt wiary i opowiedzenia się za Jezusem, koszt wybrania autorytetu Jezusa w miejsce autorytetu świata, który odrzuca Jezusa. Kosztem wiary może być utrata przyjaciół, potępienie społeczne, oskarżenie. Wierząc w Jezusa można stracić pozycję, pracę, przyjaźń. Krzyżem też jest prześladowanie z powodu głoszenia dobrej nowiny o obecności Syna Bożego na ziemi i śmierci na krzyżu dla zbawienia wszystkich ludzi. Pójście za Jezusem drogą krzyża oznacza także udział w Jego pełnym zwycięstwie i chwale. Tylko taka postawa zapewnia człowiekowi zbawienie w dniu powtórnego przyjścia Chrystusa, które będzie otoczone chwałą przez Boga, a zarazem będzie dniem sprawiedliwej oceny postępowania uczniów Chrystusa.